Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 10 MAREK.

№ 33. Radomsko, niedziela 14 sierpnia 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie . . 40 mk.
Adr. Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6. (dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 30 mk. druga — piąta 25 mk., następne 20 mk., za wiersz petitowy 15 m. Nekrologi mk. 25 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 4 marki za wyraz

Pachołę w szarym mundurze... obrońcą Ojczyzny....

W pierwszą rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego pod Warszawą.

„Święta miłości kochanej Ojczyzny!
„Czują Cię tylko umysły poczciwe!
„Dla Ciebie zjadłe smakują trucizny,
„Dla Ciebie więzy, pęta niezelżywe..!
„Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny.....
„Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
„Byle Cię tylko można wspomódz, wspierać,
„Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać!

Krasicki.

Kiedy przed rokiem Ojczyzna nasza znalazła się w groźnem niebezpieczeństwie, kiedy bolszewicy z całą azjatycką furją parli na zachód i byli już pod Warszawą, zdawało się, że wróg lada chwila zawładnie syrenim grodem i że Bornsztajn-Trockij wraz z przyboczną adjutanturą: Dzierżyńskim, Kohnem, Ebenholcem, Leszczyńskim i innymi, zacznie „reformować" „Polszu!"

Lęk ogarnął serca Polaków, by te wielkie i krwawe ofiary, składane Ojczyźnie w ofierze na bitewnych polach Łowczówka, Mołotkowa, Baranowicz, Polskiej Góry, Wilna, Lwowa itd. i w obozach koncentracyjnych polskich jeńców wojennych w Marmaros - Siget, Szczypiornie, Benjaminowie i Huszcie nie poszły na marne!

Naród struchlał.... lecz skupił się w sobie..... Serca polskie uderzyły na alarm!

„Do broni, Polsko, do broni!
„Niech przez miasta i przez sioła,
„Z wichrem, z gromem krzyk ten goni
„I niech budzi i niech woła,
„Niech za włosy dusze chwyci,
„Niechaj serca drze pazurem,
„By płonęły, jako wici,
„Wielkim odkrzyknęły chórem,
„Aby żywi i umarli
„Wstali w cwał i drzwi podparli!"

Tak wołał poeta w pamiętnych dniach lipca i sierpnia ubiegłego roku!

Na ten zew, który był niejako serdecznym krzykiem całego Narodu, stawiła się przedewszystkiem młodzież — nadzieja i przyszłość Ojczyzny —, chwyciła w swe słabe i wątłe ręce karabiny, aby nimi zagrodzić drogę najeźdźcy! Dawały się słyszeć pełne entuzjazmu słowa: „Chyba po naszych trupach, wejdzie bolszewik do Warszawy!"

Obok akademika, stanął parobczak wiejski i terminator, stanęli gimnaziści, uczniowie szkół powszechnych,

pacholęta z krzyżem harcerskim na piersiach, dumni, że w myśl wyznawanych haseł, będą mogli spłacić serdeczny dług krwi Ojczyźnie - Matce!

Studentki i uczenice stanęły również do apelu, jużto, jako sanitarjuszki, jużto jako organizatorki i członkinie wydziałów propagandy na froncie, lub za przykładem swych bohaterskich koleżanek z ziemi wileńskiej, zaciągały się z karabinami w nieudolnych dłoniach, do walczących szeregów!

I widziało się te szare mundurki, uwijające się w dzień i noc, nawet koło okopów, aby przemęczonemu żołnierzykowi przynieść niezbędny posiłek lub gazetkę!

Kimże była ta drobna dziewczynka, rozdzielająca posiłek żołnierzykom, a kim te wybladłe od przemęczenia pacholęta w okopach?! To polskie harcerki i polscy harcerze!

Na wezwanie „rycerza bez skazy“, generała Hallera, zbiegły się z całej Polski pacholęta, zaciągając się do szeregów!

A był to rozrzewniający widok patrzeć na tych malców, ledwo mogących udźwignąć karabin, widzieć, jak w oczach palił im się zapał i niezmierna miłość Ojczyzny!

Miasto Radomsko nie pozostało w tyle! Na pierwszy alarm ruszyły karne oddziały polskich skautów; jedni wyruszyli prosto na front, inni zaciągnęli się do służby wartowniczej i pracy kancelaryjnej.

Śmierć nie szczędziła młodych bohaterów, bo małe mogiłki we wszystkich kierunkach od stolicy, świadczą najwymowniej o ich poświęceniu!

Ale Ojczyzna - Polska.... została uratowana!

Z hufca radomskowskiego zginęło trzech, dwudziestu czterech zaginęło, dwóch zostało kalekami!

Cóż im za te ciężkie i wielkie ofiary dało społeczeństwo radomskowskie? w jaki sposób okazało im swoją wdzięczność?!

Jakie stanowisko wobec polskiego harcerstwa zajęli Ojcowie miasta, te świeczniki społeczeństwa tutejszego, dygnitarze opinji partykularnej?

Dnia 20 września 1920 r. zwraca się komenda harcerzy miejscowych z prośbą do sławetnej Rady miasta o rzydzielenie... aż jednej morgi nieużytków pod start do ćwiczeń i gier... Nie raczono im nawet odpowiedzieć!

Jakież stanowisko zajęli ludzie biegunowo (?) różni od tych, którzy obecnie piastują najwyższe godności w mieście... Ci niezłomni stróże narodowego ducha i tradycji, kapłani znicza narodowego..... właściciele dóbr i dworów, gdzie to według słów poety, „człowiek się napije, nadysze Ojczyzny!“

Polskie harcerstwo w Radomsku zwraca się z gorącą prośbą do ziemian okolicznych o udzielenie miejsca na kolonje wakacyjne dla polskich harcerek i harcerzy..... Rzecz ciekawa .... i najmniej spodziewana.....! Tylko dwór w Ciężkowicach otworzył dla nich swoje podwoje, Szczukocice natomiast raczyły odpowiedzieć, że nie ma miejsca.... inne zaś dwory..... zupełnie nie odpowiedziały!!!

„Gdzieżeś się podziała polska gościnności...
„Którą się nasi przodkowie szczycili........
„Szlachcic był wesół, gdy miał w domu [gości,
„Na klęczkach prosił, by jedli i pili........“

A jak się odnoszą do polskiego harcerstwa inne ugrupowania społeczne? Odpowiedź z pewnością nie będzie pomyślna!

Wszędzie widzi się jedną, wielką... obojętność, co jest tem boleśniejsze, że jeżeli chcemy wykorzenić wady nasze narodowe, na które już piorunowali pisarze polityczni XVI wieku, jeżeli chcemy odrodzenia naszej Ojczyzny, nietylko materjalnego-państwowego, ale również duchowego...... musimy całem sercem i całą duszą popierać polski ruch harcerski! Tutaj odrodzenie, tutaj gwarancja świetlanej przyszłości Ojczyzny!

Otwórzmy im serca, stwórzmy patronat, któryby się gorliwie zajął piekącemi potrzebami młodzieży harcerskiej tak żeńskiej, jakoteż męskiej!

Jak przykro słuchać, kiedy rozżalona młodzież skarży się, że niema miejsca na pomieszczenie własnych warsztatów rzemieślniczych, niema miejsca na sklep.

Nikt nie chce kupić naszych wyrobów — żalą się harcerze — aptekarze odsyłają nas z kwitkiem, kiedy im ofiarujemy zebrane przez nas zioła lekarskie (zbierają także jagody i grzyby!) nie posiadamy nauczyciela śpiewu (!) nie mamy odpowiedniej bibljoteki. Brak nam mundurów, brak przyrządów do ćwiczeń harcerskich!

Podajmy rękę szlachetnej, garnącej się do harcerstwa młodzieży, niech nie odczuwa braku pomocy czyto materjalnej, czy moralnej! Niech nie czują do nas żalu ci, których współtowarzysze broni gęsto usłali przedpola bitewne swemi wątłemi ciałami w pamiętnych dniach sierpniowych roku 1920, zyskując także u obcych należną Im nazwę bohaterskich polskich skautów!

Cześć Im i sława!

Droga ku poprawie naszej waluty.

(Dokończenie mowy posła Wojdalińskiego w Sejmie).

Nie jesteśmy tedy sami i odosobnieni w nieszczęściu. Możemy czerpać doświadczenia i wzory z przeszłości i prób czynionych obecnie. Niedawno odwiedziła Austrję delegacja finansowa Ligi Narodów, która po zbadaniu warunków miejscowych złożyła rządowi austrjackiemu memorjał, uzasadniający, jak można dojść do ostatecznego uzdrowienia skarbu. W memorjale tym delegacja uważa za konieczne usunięcie przedewszystkiem sprzedaży po cenach niżej kosztu wszelkich artykułów żywnościowych, będących we władaniu państwowem. Konieczne jest też, zdaniem delegacji, podwyższenie taryf kolejowych, pocztowych i telegraficznych, oraz reorganizacja systemu podatkowego, w znaczeniu powiększenia jego wydajności. Zwraca się również delegacja przeciwko zbyt wielkiem aparatowi administracyjnemu i wskazuje na niedopuszczalność tworzenia jakichkolwiek nowych urzędów, jakoteż współudziału państwa w takich przedsiębiorstwach oraz organizacjach, które pośrednio Skarb obciążają. System państwowych subwencji, pożyczek, zaliczek, udzielanych pod rozmaitemi pozorami różnym nawpół prywatnym zrzeszeniom musi ustać, a gospodarka pieniężna takiej organizacji powinna być skierowaną na tory czysto ekonomiczne. Oto prosty i jedyny sposób uzdrowienia Skarbu i zatrzymania maszyny drukarskiej. Filozofować nie ma potrzeby, trzeba tylko ściśle i energicznie zastosować te wszystkie recepty i sposoby, które na całym świecie

uważają za jedyne i których też u nas domaga się całe myślące i świadome sytuacji społeczeństwo.

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego.

Ale wnioski takie, jak Związku Ludowo-Narobowego nie posuną naprzód sprawy. Dziś trzeba nam nie ogólników, nie zapowiedzi i deklaracji, ale czynu. To też Klub mój nie zadawala się już samemi rezolucjami i wnioskami i dlatego przy dyskusji ogólnej budżetowej przedstawi program szczegółowy, który przy badaniu budżetu w komisji skarbowo - budżetowej postaramy się przeprowadzić w praktyce. W tej chwili musi nam chodzić więcej o rzeczy niż o względy partyjne. Tymczasem widzimy, iż pewne stronnictwa w tej wysokiej izbie ciężkie położenie ekonomiczne w kraju, wywołane całym szeregiem niezależnych od nas przyczyn oraz od samego początku państwa polskiego ciągnących się pewnych wad i błędów w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, wykorzystują dla własnych celów i zwalczania przeciwników politycznych. Dowodem tego są wspomniane wnioski Zw. Ludowo-Narodowego i wczorajsza mowa jego przedstawiciela. Panowie ze Związku zdajecie sobie niewątpliwie sprawę, że uchwalenie waszych wniosków nic nie poprawia sytuacji, nie wnosi nic nowego, a jest tylko zebraniem w jedną całość — już dawno przez sejm uchwalonych poszczególnych rezolucji i postanowień. A jednak wnieśliście te wnioski, bo chcieliście stworzyć pozór, że wnosicie coś nowego do życia, że od waszego udziału w rządzie zależy uzdrowienie gospodarki państwowej. A wszak, gdybyście byli w rządzie i mieli przez długi czas Min. Skarbu, sami wycofaliście swego ministra. W tym samym celu partyjnym wytoczyliście najcięższe swe działo ekonomiczne, p. Wł. Grabskiego, nie przewidując, że on właśnie najmniej nadawał się do mowy opozycyjnej przeciw swojemu następcy, bo bijąc obecny system gospodarki skarbowej, który jest dalszym ciągiem jego włodarstwa, bił jednocześnie samego siebie i przez to osłabił ostrze swej krytyki. Nie, tędy nie zajdziemy do upragnionego celu. Wy nie widzicie chyba, że mierząc w ludzi i stronnictwa, uderzacie w podstawowe interesy państwa. My na tę drogę pójść nie możemy. I dlatego robimy wszystko, co jest w naszej mocy, aby osiągnąć równowagę i utrzymać spokój oraz zaufanie obywateli do państwa, nie uciekamy się do tanich efektów i nie głosimy postulatów, które są niemożliwe odrazu do przeprowadzenia. Nie wołamy też: od dzisiaj trzeba maszynę drukarską zatrzymać, bo wiemy, że przez samo wołanie Skarb jutro nie będzie pełny, ale przekładamy w tej chwili w ogólnych zarysach, a przy dyskusji budżetowej w formie bardziej szczegółowej, taki program, który, jeśli zostanie z całą siłą i konsekwencją przeprowadzony, pozwoli nam, być może, w niedługim już czasie nie w słowach, lecz istotnie wstrzymać emisję banknotów i dojść do równowagi budżetowej.

Wiadomości polityczne.

W chwili, gdy to piszemy, toczą się w Paryżu obrady Rady Najwyższej państw sprzymierzonych w sprawie Górnego Śląska. Nic jeszcze pewnego nie wiadomo. Stwierdza się jednak fakt, że przedstawiciele Anglji są przeciwni oddaniu Polsce przemysłowej części Śląska. Natomiast Francja ciągnie stale za Polakami. Nic dziwnego, że na wynik obrad Rady Najw. patrzą z wielką troską poważne koła polityczne we wszystkich krajach europejskich, zwłaszcza, że pod wpływem powagi chwili zainteresował się sprawą rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i uczuł się zmuszonym do wystąpienia. Ambasador amer. Hardey jest w tej chwili najważniejszą osobistością na konferencji.

Ostatnie wiadomości telegraficzne komunikują, że Rada ustanowiła podstawę dalszych narad, zbliżoną do projektu hr. Sforzy, który daje Polsce część pow. Raciborskiego, Rybnickiego, Pszczyńskiego, Katowickiego z Królewską Hutą, Bytomskiego, Tarnogórskiego i części Lublinieckiego. Natomiast Gliwice, które projekt Francj chciał dać Polsce, przypadłyby Niemcom. Możliwe jest, że ostatecznie przypadnie Polsce.

Oprócz tego Polska otrzymałaby

Dwa nowe, a mało znane prawa o posiadaniu ziemi.

Sądzę, ze będzie rzeczą pożyteczną przypomnieć szerokiemu ogółowi właścicieli ziemi, wielkich, średnich i drobnych i wogóle ludziom intnresującym się posiadaniem ziemi o istnieniu dwóch względnie nowych praw, posiadania ziemi dotyczących, o których jednak mało kto wie, jak mnie o tem przekonywa moja praktyka rejentalna.

I

Prawo o przenoszeniu tytułu własności nieruchomości ziemskich na mocy umów przyrzeczenia sprzedaży (punktacji).

Według ogólnych przepisów Kodeksu Cywilnego, zawartych w artykule 1590 tegoż Kodeksu, w razie zawarcia umowy przyrzeczenia sprzedaży, tak zwanej punktacji, nieruchomości ziemskiej, naprzykład majątku ziemskiego, jego części, osady, gruntu, posesji w mieście, przy której to umowie dany został zadatek, każda ze stron, które tę umowę zawarły, może od niej odstąpić, zerwać tę umowę, kupujący (nabywca), który dał zadatek, tracąc go, a sprzedający, który otrzymał zadatek, zwracając go nabywcy w podwójnej sumie.

Umowa przyrzeczenia sprzedaży nie daje nabywcy żadnych praw do ruchomości, wrazie zaś gdy sprzedający nie chce zawrzeć aktu rejentalnego sprzedaży nieruchomości, nabywca może żądać od sprzedawcy tylko podwójnego zadatku — nic więcej — i musi udowodnić, że sprzedający nie chciał aktu zawrzeć.

Taki przepis prawa uświęcony został zwyczajem, który stanowi, że jeśli sprzedający zwraca podwójny zadatek, nabywca nie może mieć do sprzedającego żadnej pretensji, nawet moralnej.

Tak było dotąd. Nowe prawo — ustawa sejmowa z dnia 29 lipca 1919 roku, ogłoszona w № 65 za 1919 rok Dziennika Praw Państwa Polskiego pod pozycją 388, czyni znaczny wyłom w powyżej przytoczonym oddawna ustalonym porządku, ustawiając nowe przepisy dla niektórych kategorji umów przyrzeczenia sprzedaży (punktacji).

Według tej ustawy dla jej zastosowania koniecznym jest warunkiem, aby **nieruchomość**, stanowiąca przedmiot umowy przyrzeczenia sprzedaży (punktacji) **była oddaną w posiadanie nabywcy przed 1 Września 1918 roku**

jeszcze okręg Toszek i Oleśno, oraz węzeł kolejowy w pow. Kluczborskim.

Komisja rzeczoznawców zebrała się we środę o godz. 8 rano. Komisja ta prace miała zakończyć we środę wieczorem. Rada Najwyższa przystąpi do ostatecznych obrad nad sprawą Śląska we czwartek przed południem.

* * *

Nieszczęsna sprawa wileńska przewleka się w nieskończoność, spychana przez kwestję górnośląską. Litwini ani słuchać nie chcą o porozumieniu. Liga Narodów, żeby ich ułagodzić, stawia coraz lepsze dla nich propozycje. Ostatnio zażądała, żeby z wojsk generała Żeligowskiego wycofać wszystkich żołnierzy, nie pochodzących z ziemi wileńskiej i tak samo, żeby nie został ani jeden urzędnik nie miejscowy. Rząd polski spytał generała Żeligowskiego, co on na to powie, a generał postanowił [redacted] zebrać przedstawicreli sejmików powiatowych i Rady Miejskiej wileńskiej i wysłuchać, co oni powiedzą.

Nie wątpimy, że nie zgodzą się na te propozycje, bo zdanie ludności ziemi wileńskiej i wraz z nią całej Polski jest teraz takie, że dosyć już cackania się z Litwinami i Ligą Narodów. Należy jaknajprędzej przyłączyć ziemię wileńską do Polski i tyle. Bracia nasi z tamtych powiatów winni wraz z nami posłać posłów do następnego Sejmu. Jaknajprędzej ich wraz z nami powinien pokryć jeden wspólny dach wspólnej polskiej ojczyzny.

Wystąpienie Klubu Narodowego z Rady Miejskiej.

W myśl zapowiedzi, złożonej przez Klub Narodowy na przedostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, iż wobec niedopuszczania członków tegoż Klubu do wpływu na gospodarkę w mieście tudzież wobec najoczywistej zdrady większości socjalistycznej, członkowie Klubu wysnują jak najdalej idące konsekwencje, odbyły się konferencje poszczególnych ugrupowań ze swoimi radnymi. Wynikiem ich była ogólna narada całego Klubu z delegatami: Resursy Rzemieślniczej, Towarzystwa Właścicieli nieruchomości, Polskiej Organizacji Kobiet, Polskiego Ogólno - Zawodowego Związku Robotniczego i Narodowej Partji Robotniczej. W czasie obrad uchwalono zwołać zgromadzenie wszystkich ugrupowań i sfer narodowych w naszem mieście na niedzielę, dnia 31 lipca br. w celu zadecydowania, jak wobec ostatnich wypadków w Radzie Miejskiej i wytworzonej sytuacji ma postąpić Klub Narodowy.

Rzeczywiście też o oznaczonej godzinie wypełniły się szczelnie wszystkie sale Resursy i kto nie mógł dostać się do środka, zajmował miejsce w przedpokoju, na ganku, na schodach wreszcie na podwórzu. Ta imponująca liczba uczestników, to manifestacja wszystkich sfer narodowych w mieście, to demonstracja poważna przeciwko rządom socjalistycznym, które nie licząc się z dobrem ogółu, doprowadzają miasto na skraj przepaści ekonomicznej, to wreszcie dowód, że tym rządom raz już trzeba kres położyć. Wśród zebranych widać było radnych miejskich, których zadaniem było oświetlić wszechstronnie gospodarkę miejską.

Przewodniczącym zebrania wybrano jednomyślnie obywatela Ościka Fabjana, do stołu poproszono p. Majewską i M. Sowińskiego, obowiązki sekretarza objął p. Sośnierz.

W dłuższym półtora-godzinnym referacie przedstawił obecną gospodarkę miejską przewodniczący Klubu Narodowego w Radzie miejskiej dyr. Niemiec, rzucając snop światła na wszystkie gałęzie tej gospodarki, będącej wynikiem dorywczyści a nie ustalonego planu działania. Najwięcej czasu poświęcił mówca gospodarce finansowej i źródłom dochodów takim jak: wydział zaopatrywania. las, elektryczność i wreszcie ostatnio uchwalone podatki miejskie; takim wreszcie transakcjom jak: sprzedaż cegły zarządowi kolejowemu, „Sport wodny" i t. d. Osobno przedstawił referent działalność Klubu Narodowego w Radzie, jego walkę w imię idei dobra ogólnego z większością rządzącą, to niedopuszczanie radnych narodowych do wpływu na bieg spraw miejskich wreszcie walkę o skompletowanie Rady miejskiej i krzywdę wyrządzoną Klubowi przy podwójnych wyborach do Sejmiku. Sprawy szkolnictwa powszechnego, brak troski o naukę dla półczwarta tysiąca dzieci, będących w

---

to jest przed terminem faktycznego wprowadzenia państwowego sądownictwa polskiego w danym okręgu, co jak wiadomo w okręgu sądu Okręgowego w Piotrkowie, do którego należy powiat Radomskowski nastąpiło 1 września 1918 roku.

O ile więc nabywca z umowy przyrzeczenia sprzedaży (punktacji) wszedł w posiadanie nieruchomości przed 1 września 1918 roku, to w myśl powołanej ustawy z 1919 roku, umowa przyrzeczenia sprzedaży (punktacja) obowiązuje sprzedawcę, sprzedawca nie może odstąpić od umowy za zwrotem nabywcy podwójnego zadatku, gdyż artykuł 1590 Kodeksu Cywilnego nie ma zastosowania do tych umów i następnie, jeśli sprzedawca uchyla się od zawarcia rejentalnego aktu sprzedaży nieruchomosci, w terminie przez nabywcę mu wyznaczonym, sąd na żądanie nabywcy uzna umowę przyrzeczenia sprzedaży (punktacji) za przenoszącą na nabywcę prawo własności nieruchomości. Sprzedawcy pozostaje jedynie prawo poszukiwanta od nabywcy reszty ceny szacunkowej za nieruchomość, z odsetkami od dnia objęcia nieruchomości przez nabywcę w posiadanie.

Jestto wię Ustawa, wydana w interesie kupującego (nabywcy), o ile z umowy przyrzeczenia sprzedaży (punktacji) nabywca wszedł w posiadanie nieruchomości przed 1 września 1918 r., sprzedawca takiego nabywcę usunąć z nieruchomości nie może, jeśli zaś sprzedawca odmawia dania nabywcy tytułu własności w formie aktu rejentalnego, nabywca może udać się do sądu, który zamiast aktu da nabywcy wyrok, mocą którego nabywca uznany będzie za właściciela nieruchomości. Wyrok ten zastąpi w zupełności akt rejentalny.

Do umów przyrzeczenia sprzedaży, nabywca których nie objął w posiadanie nieruchomości przed 1 września 1918 r., Ustawa 1919 roku nie stosuje się, a umowy te podlegają działaniu art. 1590 Kodeksu Cywilnego — sprzedawca może odstąpić od umowy za zwrotem podwójnego zadatku.

c. d. n.

Tomasz Dębski.

wieku szkolnym, brak lokali odpowiednich na pomieszczenie sal szkolnych, brak budynków szkolnych, gdyż materjeły budowlane poszły na spelunki w „Sporcie wodnym", były poważną częścią przemówienia dyr. Niemca.

Referat nagrodzono hucznemi oklaskami; następnie zabierali głos kolejno radni: Oczkowski, Ligęza, Nowicki, którzy uzupełnili nowymi szczegółami wyczerpujący referat.

Otworzono dyskusję; pierwszy zabrał głos p. Jędrzejczyk, który przedstawił rezolucję, powziętą przez Narodową Partję Robotniczą i Związki ZawodoweRobotniczee, treści następującej:

Wobec tego, że warunki wytworzone w Radzie miejskiej przez partyjną politykę większości rządzącej, nie kierującej się interesami miasta i sfer robotniczych, uniemożliwiają owocną pracę radnych, reprezentujących N. P. R. i P. O. Z. Z. R. znajdujących się w mniejszości a nie mogących uzdrowić tych stosunków, robotnicy narodowi odwołują swych reprezentantów z Rady a mianowrcie pp. dyr. Niemca Stenisława, Malasiewicza Antoniego, Nowickiego Józefa i Łęskiego Antoniego.

Do tego stanowiska przyłączyła się Narodowa Organizacja Kobiet i Resursa Rzemieślnicza.

Wszyscy mówcy wykazywali w dosadnych wyrazach fatalną gospodarkę miejską, nie idącą po linji interesu ogólnego i dobra powszechnego i domagali się ustąpienia radnych narodowych.

Takie samo stanowisko zajęli obywatele; zgrupowani w Towarzystwie właścicieli nieruchomości—Aby jednak formalnie była ta sprawa załatwioną, zebrała się zaraz Rada Nadzorcza tegoż Towarzystwa i jego członkowie i po dłuższej, wyczerpującej dyskusji uchwalono wycofanie radnych z ich ramienia wybranych a mianowicie: Franciszka Oczkowskiego, Jana Ligęzę i Antoniego Żylińskiego. Ponieważ p. Oczkowski jest zarazem członkiem Zarządu miasta, przeto postanowiono wycofać go również z Zarządu, termin zaś wycofania powierzyć Klubowi Narodowemu.

Późną nocą skończyło się zebranie, które miało tę charakterystyczną cechę, że ani głos nie padł za pozostaniem Klubu Narodowego w Radzie. Tak się widocznie wszystkim dały we znaki rządy socjalistów w mieście.

W sprawie asygnat wydanych na drzewo na odbudowę.

Ze Starostwa. Wobec tego, że asygnaty na drzewo budulcowe wydane w myśl Ustawy z dnia 28 lutego 1919 r. przez Powiatową Komisję Rozdziału Drzewa wzgl. Powiatowe Biura Odbudowy w latach 1919, 1920 i 1921 r. w znacznej części nie zostały zrealizowane, a ponadto, że pojawiły się w niektórych powiatach fałszywe asygnaty okazuje się konieczność sprawdzenia tychże. Podaję przeto do publicznej wiadomości, że osoby będące w posiadaniu wystawionych przed 15/VII-1921 r., a niezrealizowanych asygnat winni przedłożyć takowe Powiatowemu Biuru Odbudowy w Radomsku do dnia 1-go września 1921 r. do rewizji i sprawdzenia przyczem albo stara asygnata będzie potwierdzona i prolongowana, albo nową zastąpiona. Dla ułatwienia tych czynności mogą poszkodowani składać asygnaty do gmin, które to urzędy w określonym terminie do 1-go wsześnia r. b. obowiązane są przedłożyć takowe Biuru Odbudowy w Radomsku do potwierdzenia i prolongowania. Asygnaty wystawione w latach 1919, 1920 i w roku bieżącym przed 15-tym lipca, o ile nie zostaną zrewidowane, stwierdzone i prolongowane, tracą swoją moc z dniem 1-go września 1921 r. Wobec likwidacji z dn. 1-go września r. b. Biura Odbudowy w Radomsku, nie załatwienie tych czynności w oznaczonym terminie, pozbawi poszkodowanych przyznanego im budulcu.

FESTYN.

Działo się dnia 7 b. m. o wieczornej porze w knajpce „Sportu wodnego" w obecności licznie zgromadzonej publiczki, żądnej rozrywki. Program tedy „festynu" szumnie zapowiadał wyścigi—bez programu zaś amotorskie wyścigi„ parlamentarnych" języków, zaprawionych pierwotnie z braku lokalu na wiecach rewolucyjnych za „kinemą", w miarę zaś sprzyjających konjuktor w sali obrad prześwietnego magistratu. Gwoździem „festynu" miał być konkurs „sympatji i powodzenia". Co twórca tego pojęcia miał na myśli, mogą powiedzieć tylko rechoczące mieszkanki jeziorka. Zdobywczynią konkursu miała być posiadaczka największej ilości otrzymanych pocztówek. Dość powiedzieć że przedsiebiorca pocztówkowy zacierał ręce. Nawiasem dodaje się, że niektórzy panowie zapowiedzieli, że na najbliższy „festyn" przyjdą nie z żonami a kucharkami i każdy z nich kupi swemu garkotłukowi aż za 5.000 mk. pocztówek, aby zamanifestować, że jednak towarzyszki ze związku „pomywaczek" też cieszą się sympatją i powodzeniem. ?. - Więc młodsza kategorja publiczki różnego typu i kondycji bawiła się, tworząc różnobarwny korowód na deptaku - zaś przy stolikach prymitywnej roboty (świadectwo ubóstwa naszego drzewnego przemysłu) przejęte duchem demokracji zasiadły towarzystwa wiekiem starsze i pozycją, panie racząc sią lodami - panowie przekładali wódeczkę a więc coś radykalniejszego. Zgoda w całej pełni. Tu przedstawiciel porządku i ładu w przykładnej zgodzie z przedstawicielem ruchu rewolucyjnego, tu przemysłowiec za pan brat ze swym pracownikiem, tu lekarz konwersuje z jegomościem, który z obawy o swe zdrowie, zérwał wszelkie stosunki z ludźmi tego stanowiska socjalnego, dalej przedstawiciel ochrony pracy z fabrykantem głowią się jak pogodzić kapitał z pracą, obok przedstawiciel ś. p. urzędu walki z lichwą z kupcem grosistą biadają na drożyznę, tam pierwsze skrzypce miejskiej aprowizacji z przeraźliwie chudym proletarjuszem nieczynnym redaktorem i zdemobilizowanym oficerem wojska niewiadomego, jeszcze dalej poczta z budownictwem dróg „bitych" i „wałkowanych" szlachetnie współzawodnicząca, świat oficerski tolerujący obecność szeregowych a wszyscy w towarzystwie płci słabej. Nie obeszło się i bez przedstawiciela „najserdeczniejszych" niedoszłego prawnika. Jednem słowem, demokracja, równość, braterstwo, wiwat wszystkie stany!! Akompanja-

Ze Związku Młynarzy w Radomsku.

W dniu 28 lipca r. b. na plenarnem posiedzeniu członków Związku Młynarzy Polskich Oddziału Radomskowskiego wspólnie z delegatami oddziałów sąsiednich z nami powiatów: Częstochowskiego i Wieluńskiego, uchwalono: **tytułem wynagrodzenia za przemiał bezwzględnie pobierać miarkę w stosunku 10% w ziarnie**; a zbywające młynarzom miarkowe zboże, ci zobowiązują się dostarczać do Handlowych Zrzeszeń charakteru młynarskiego, lub do kooperatyw spożywczych po cenie o 10% niżej od cen rynkowych w mące, lub kaszy.

Uchwała ta zapadła jednogłośnie przez obecnych na zebraniu 80 członków bez opozycji. Jednak przy wprowadzeniu tego układu w życie już w samem zarodku niektórzy z pp. młynarzy nie chcą się stosować do tego zarządzenia, jedynie tylko z zapatrywań egoistycznych. Zarząd Związku Młynarzy Polskich, Oddziału miejscowego, stojąc na stanowisku bezstronnem, uważa, iż wszelkie uchwały Ogólnego Żabrania bezwzględnie obowiązują członków Związku, aż do odwołania ich i nie dopuszcza możności, ażeby te uchwały były lekceważone przez zrzeszonych. Tych zaś osobników, którzy nie zechcą się stosować do uchwały Ogólnego Zebrania w dotrzymaniu umowy, bądź to w systemie pobierania wynagrodzenia, czy w oddawaniu tych miarek na rzecz społecznych instytucji handlowych po umówionej cenie, nazwiska ich piętnowane zostaną publicznie w pismach.

Uważając, iż z miarek w naszem powiecie obecnie powinno wpłynąć **miesięcznie około 25 wagonów mąki**, co w znacznem stopniu zaspokoiłoby potrzeby ludu miejskiego, dając chleb biedniejszej klasie ludności po cenach zniżonych. Wobec czego wszelkie wybiegi młynarzy w niezastosowaniu się do powyższej uchwały będą uważane za złą wolę.

Reasumując powyższe, ostrzegamy pp. młynarzy, którzy już się wyłamują z postanowienia przez ogół uchwalonego, że o ile oni się nie opamiętają i nie zechcą sprostować swoich błędów, nazwiska swe wyczytają na łamach gazety z wytknięciem ich błędnych postępowań.

J. Żabicki.

Rada Rzemieślnicza.

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 21 lipca 1919 roku tworzy się przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu stałą Radę Rzemieślniczą, jako organ doradczy.

Cele i zadania Rady są następujące: Rada Rzemieślnicza jest powołana do wypowiadania na żądanie Ministerstwa Przemysłu Handlu i opinji i stawiania wniosków w sprawach rzemiosł i drobnego przemysłu, w szczególności zaś w sprawach dotyczących: a) ustawodawstwa rzemieślniczego i drobno przemysłowego; b) popieranie rozwoju technicznego rzemiosł; c) wykształcenia szkolnego, zawdowego i ogólnego młodzieży rzemieślniczej i przemysłowej; d) oraz zawodowych organizacji rzemieślników i drobnych przemysłowców. W skład Rady wchodzą: członkowie z urzędu: a) Minister Przemysłu i Handlu i delegowani przez Ministra urzędnicy M. P. i H. b) przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Pracy i Opieki społecznej, Robót Publicznych i Skarbu oraz w poszczególnych wypadkach przedstawiciele innych ministerstw i urzędów państwowych, delegowani na wezwanie Ministra Przemysłu i Handlu.

członkowie z nominacji:

a) 15 przedstawicieli rzemieślników i drobnych przemysłowców, mianowanych na trzy lata przez Ministra Przemysłu i Handlu z pośród kandydatów, proponowanych w potrójnej liczbie przez organizacje i instytucje rzemieślnicze i drobno - przemysłowe, których listę ustala Minister Przemysłu i Handlu. b) 5 członków, mianowa-

---

ment harf wprawia biesiadników w stan melancholji... Donośny głos aranżera „festynu" „panie ubiegające się o konkurs proszone są o złożenie pocztówek do stołu sędziowskiego",- za którym rozparł się wygodnie „honorowy sędzia" vice-burmistrz miasta, jeden asesor od mniejszości narodowej - drugi od większości. „Otwieram posiedzenie sądu honorowego" rzecze „sędzia" vice-burmistrz asesor - prawnik poucza „Sędziego", że to nie sąd tylko „jury", "sędzia" poprawia sąd na trybunał i dodaje, że zapomniał dodać „rewolucyjno—ludowy". „Trybunał" nie wie, czy brać pod uwagę wszystkie pocztówki, czy też opatrzone treścią. Tu następuje starcie między „trybunałem" a aranżerem festynu, który poucza wysoki trybunał, że powołany jest do obliczenia pocztówek, co snadnie mógłby to zrobić woźny z tą różnicą, że otrzymałby dodatkowe wynagrodzenie „trybunał zaś wykona honorowo". Zabiera głos publiczka: ten chce tak, ten owak i siak przytem nerwy nasiąknięte spirytualją nie wytrzymują i ,,, przeciwko sobie stanęli „honorowy sędzia" vice - burmistrz ze swym „nie honorowym adjutantem" redaktorem od „Strażnicy" z jednej strony — oficer w. p. z drugiej strony. Słychać,: „to głupi sąd, tu nie magistrat, tu nie rada miejska", a potem: osioł, głupi, cymbał, dureń, idjota, bałwan, z boku zaś redaktor ryknie: „ja go nauczę" i bryzga epitetem "szczeniak", zacietrzewieni w pozycjach bojowych zbliżają się .... interwenjuje policja ...... ktoś z gości potrącony paczką pocztówek rzuconych arogancko przez „siedzącego vice-burmistrza" woła: „burda, brak kultury"!!! Vice - burmistrz uwieńcza swój gościnny występ wyzwaniem na pojedynek oficera, chcąc dać mu możność otrzymania satysfakcji, oficer słyszy wezwanie .... i .... bez słowa .... odszedł.

Zabawa skończona, goście się rozchodzą.

Z boku stał z uśmiechem mefista asesor „trybunału"—ten od mniejszości. Bystry dowcip jego zmiarkował, że może poróżnić "sąd", a to w ten sposób, że przekonał bez trudności „sędziego" vice -burmistrza, że zdanie jego wypowiedziane pierwotnie, a które popierał gorąco oficer, musi zmienić, co też vice - burmistrz uczynił. Oficer zaś widząc wyraźne wyprowcdzenie go w pole (towarzysze nazywają to prowokacją) poczuł się dotkniętym. Stało się w myśl asesora od mniejszości. Morał: gdzie djabeł i baba nie mogą tam ...... neutralnego poślą.

Br.

nych na trzy lata przez Ministra Przemysłu i Handlu z pośród działaczy społecznych na polu rzemiosł i drobnego przemysłu.

KRONIKA.

Na Zjazd Straży do Kalisza delegowany został komend. M. Świderski. Delegat wręczy imieniem Straży naszej pamiątkowy gwóźdź z odpowiednim napisem i herbem miasta do sztandaru Straży Kaliskiej.

Zlot Harcerski. W dniu 14 i 15 sierpnia jako w pierwszą rocznicę bohaterskiej armji polskiej nad dzikim barbarzyńcą wschodu, radomskowski hufiec harcerski urządza zlot drużyn okręgu w Radomsku.

Program zlotu:

13 — wieczorem — zjazd drużyn okolicznych,
14 — rano — rewia, raport, rozkaz, nabożeństwo, defilada,
„ — popołudniu — ćwiczenia polowe za miastem,
„ — wieczorem — gawęda przy ognisku, śpiewy
15 — rano — msza i pochód.
„ — popołudniu — konkurs popisowy. Noce pod namiotami.

Były premjer Skulski przybywa do Radomska. W niedzielę przybywa do naszego miasta poseł na Sejm, były prezes ministrów p. Leopold Skulski, który dla Członków swego stronnictwa (N. Z. L.) wygłosi referat o bieżącej sytuacji politycznej.

Zarząd Związku młodzieży „Jedność" zawiadamia swych członków, że ogólne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 16 o godz. 7-ej wieczór.

Wyścigi konne odbędą się dnia 21 bm. w Pjorkowie na dawnym placu wyścigowym. Program przewiduje 5 biegów. Zgłoszenia należy kierować do kanc. Piotrk. T-wa popierania hodowli koni w Piotrkowie, ul. Kaliska № 6.

Zjazd Chrześć. Polskich Rzeźników na Rzeczpospolitą Polską odbędzie się w Poznaniu w dniu 22 bm. (ul. Masztalarska № 8.)

Zjazd Rzemieślików, mający się odbyć w Warszawie w d. 14 i 15 bm odłożony jest do 16 i 17 października.

Z ruchu strajkowego. W ubiegłym tygodniu na tle ekonomicznym zastrajkowali robotnicy oddziału giętarni w fabryce Wünscbe. Po paro godzinnych pertraktacjach prowadzonych w biurze fabryki pod przewodnictwem p- Słotwińskiego, miejscowego przedstawiciela min. pracy, obie strony doszły do porozumienia i po $1^1/_2$ dniowej przerwie pracę wznowiono.

Otrzegamy. Dochodzą nas wiadomości, że niektórzy z producentów rolnych mimo nawoływań prasy sprzedali i sprzedają różnym macherom zboże, które oczywiście wywożą do niemców. Ostrzegamy zatem tych spekulantów tego wstrętnego procederu, że z dniem dzisiejszym w gazecie naszej otwieramy rubrykę „Pod pręgież", w której bezwględnie będziemy piętnować tego rodzaju „patrjotyzm".

„Ochotnicy" do szajki bandyckiej.

Wyprawa nie udała się.

W dn. 8 b. m. na terenie naszego powiatu policja zatrzymała mieszkańca Częstochowy, Szablewskiego, i mieszkańca wsi Tarnowiec, Dłuskiego, którzy mieli przy sobie rozebrany francuski karabin. Dostawieni do Częstochowy przyznali się, że szli oni do wsi Kotwica w pow. Radomskowskim, aby tam złączyć się z nijakim Wicentem Skibińskim i utworzyć szajkę bandycką w celu dokonywania napadów rabunkowych. Zatrzymani mieli uplanowanych kilka napadów w Częstochowie i powiecie. Charakterystycznym jest to, że jeden z zatrzymanych, aby się uzbroić, skradł pewnemu gospodarzowi we wsi Grabówka siekierkę.

Napady bandyckie.

W dniu 10/VIII-1921 r. w lesie pomiędzy wsią Granice a Przedborzem na przejeżdżających z Przedborza do Radomska kupców: Szmula Karawkę, Jakóba Lubeckiego, Rachmiła Landaua i Garncarskiego napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów i zrabowali 70 tysięcy marek polskich, 55 dolarów i 100 rubli w srebrze. Zarządzony natychmiastowy pościg doprowadził na trop bandytów; zostali ujęci w Przedborzu a zrabowane pieniądze odebrano im. Dalsze śledztwo prowadzi się.

Pożar W poniedziałek po południu wynikł pożar we wsi Karkoszki, gm. Dobryszyce odległej od miasta 8 wiorst. Na uczyniony alarm wyruszył oddział Straży z sikawką, beczkami i wozem rekwizytowym. Pożar powstał z iskry lokomotywy kolejowej. Ogółem spłonęło 8 zabudowań gospodarskich, młyn, stodoły, 2 krowy, świnia i owca. Przy ogniu Straż nasza łącznie z Dobryszycką umiejscowiły rozszalały żywioł, który mógłby przynieść jeszcze większe szkody z powodu wichru, jaki w tym dniu grasował. Akcją ratowniczą kierował p. A. Szewczyk, naczel. oddz. oraz pomocnicy pp. Madejczyk, Jaworski i Lisowski. Wieczorem dopiero powrócił oddział Straży do remizy.

Nowa cena nafty Zarząd polskich rafinerji nafty ustanowił cenę nafty dla instytucji samorządowych dla rozdziału pomiędzy ludność w wysokości 2988 mk. za 100 kilogramów nafty, loco stacja kolejowa normalnych linji kolejowych, bez podatku komunalnego.

Z Gidel.

Koło amatorskie w Gidlach podaje do wiadomości, iż z przedstawienia odbytego tutaj w dniu 31/VII-21, urządzonego na cele dobroczynne, po potrąceniu rozchodów pozostała suma w rękach p. Łuniewskiej do rozdania biednym 10.779 mk.

Zaginęło zaświadczenie № 268. wydane przez Komisarza Ziemskiego w Radomsku 25 lipca 1921 r. Stanisławowi Szczesniakowi z gminy Sulmierzyce, uprawniające do nabywania gruntów włościańskich i hipotecznych.

Zginął tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Chrząstów na nazwisko Florjanny Dymek ze wsi Dąbrowy. Znalazca zwróci do gminy.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Maksa Szyffa. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Michała Woźniaka z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginęła karta bezterminowa urlopowa wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Piotra Szablewskiego z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji.

Redaktor i Wydawca **Michał Świderski.** Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.